

# Zientara, Benedykt

---

## "Kirchengeschichte Pommerns", Hellmuth Heyden, Köln-Braunsfeld 1957 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 50/1, 143-145

---

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Twierdzenie, że występujący w r. 1431 Jan Scherenbecke to cyrulik, bo jego nazwisko składa się z insygniów zawodu balwierskiego (mozyce i miednica) jest chyba zbyt śmiałe. S. 17 — Zdanie: „na formę cechu wywarły swój wpływ rewolucje społeczne, będące ostrym wyrazem walki klasowej, prowadzonej w r. 1416 pomiędzy pospólstwem i rzemieślnikami a patrycjatem, a w r. 1456 pomiędzy opozycyjnym mieszczaństwem a Radą Miejską“ — jest sformułowane niezręcznie a terminologicznie — wręcz nieściśle. Wszak rzemieślnicy wchodzili w skład pospólstwa, a walka pomiędzy pospólstwem a patrycjatem to to samo, co walka pomiędzy opozycyjnym mieszczaństwem a radą miejską. S. 22 — „Udział w rewolucji Koggego czeladnika Materna, który...“ itd. — nieporozumienie, a może błąd drukarski? Maternę od Koggego dzieli przecież kilkadziesiąt lat; brał on udział w zupełnie innym ruchu. S. 22, 24 i inne — Wydaje się, że tak zdecydowane nadawanie ruchowi Koggego miana „rewolucji“ to przesada. S. 28 — Nazwa kwartał byłaby chyba słuszniejsza niż kwatera. S. 29 — Osiem „szot“ to po polsku 8 skojców. S. 32 — Pod podobizną wpisu 2 uczniów znajdujemy wyjaśnienie: wpisy Polaków do księgi uczniów. Z tekstu jednak wynika, że w obu wypadkach chodzi tu o przybyszów z Litwy. S. 146 — Szkoda że autor na określenie niektórych dzielnic przedmiejskich Gdańska używa niemieckich nazw (Langgarten, Neugarten).

Na zakończenie stwierdzić należy, że mimo niektórych zreferowanych wyżej zastrzeżeń i uwag krytycznych praca St. Sokoła stanowi cenną pozycję wśród monografii poświęconych dziejom nauki, dziejom zaś Gdańska w szczególności. Żałować należy, że autor nie włączył w krąg swych badań także lekarzy i aptekarzy gdańskich, że więc zacieśnił problematykę do historii cechu chirurgów i nie pokusił się o opracowanie szerszej bardzo interesującej tematyki — dziejów gdańskiej medycyny w ogóle. Należy jednak chyba mieć nadzieję, że do zagadnień tych jeszcze powróci.

Maria Bogucka

Hellmuth Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns*, 2 tomy, Westfälische Wilhelms-Universität zu Münster, Beiträge aus Forschungsarbeiten und Vorträgen der Hochschulen des Landes Nordrhein-Westfalen III, Köln-Braunsfeld 1957, s. XI, 243; VII, 288.

Znany specjalista historii kościoła na Pomorzu, niegdyś proboszcz ewangelickiego kościoła Bugenhagena w Szczecinie, opublikował drugie, poważnie przerobione wydanie swej historii kościoła pomorskiego, po raz pierwszy ogłoszonej w r. 1937/38<sup>1</sup>.

Książka Heydena, jak sam to stwierdził w pierwszym wydaniu (s. 6), to nie lektura rozrywkowa: to kompendium wiadomości, często trudno czytelne przez swą zwięzłość i nasycenie materiałem. W trosce o zachowanie kompendialnego charakteru i całkowitego obiektywizmu Heyden ograniczył się do przedstawienia faktów, nie próbując ich ocenić, a często nawet unikając oświetlania mniej bezpośrednich związków między nimi. Cięży też na tej cennej zbiornicy materiału grzech pierwotny całej prawie niemieckiej historiografii regionalnej — brak szerszych perspektyw, zaznaczający się nawet w zamieszczonej przez autora bibliografii, która obejmuje wyłącznie źródła i opracowania dotyczące bezpośrednio Pomorza, a wśród tych ostatnich — na ogół napisane na Pomorzu przez lokalnych badaczy. Oczywiście nie uwzględniono polskiej historiografii przedmiotu, podobnie francuskiej

<sup>1</sup> Por. omówienie W. Odyńca, „Roczniki Historyczne“ t. XVII, 1948, s. 475-6.

prac P. Davida, ale nawet literatura niemiecka bywała pomijana, jeżeli w tytule nie figurowało Pomorze<sup>2</sup>.

Jeżeli chodzi o charakterystykę nowego wydania, to trzeba od razu zaznaczyć, że nastąpiły w książce ogromne zmiany na lepsze. Gruntownie został przerobiony zwłaszcza tom I, doszły doń nowe poważne partie o sieci kościołów i organizacji parafialnej w średniowieczu, a prawie w całym tekście nowe szczegóły, wzbogacające materiał faktograficzny; natomiast usunięty został niewiele zresztą wnoszący rozdział wstępny o źródłach i historiografii. Zamiast tego Heyden opatrzył pracę licznymi odsyłaczami do źródeł, podnosząc przez to w dwójnasób wartość swego kompendium; można mieć tylko wątpliwości, czy warto powoływać się na archiwalia tam, gdzie źródło zostało ogłoszone drukiem (np. t. I, s. 207 przyp. 2049 i wiele innych). W tomie II całkowicie na nowo został napisany rozdział o najnowszej historii od roku 1918; usunięto wymuszone niegdyś zapewne wyrazy solidarności z Hitlerem; trzeba stwierdzić zresztą, że zmiany nie są mechaniczne, bo nie znajdujemy również obfitych w pierwszym wydaniu wypadów antylewicowych ani trafiających się uprzednio zdań w rodzaju: „w latach marksizmu nienawiść prasy i zebrań komunistycznych i socjalistycznych kierowała się przeciw obu siłom, stanowiącym wówczas punkty oparcia przekonań narodowych: Reichswehrze i ewangelickiemu klerowi“ (wyd. I, t. II, s. 375). Trzeba również dodać, że autor starał się jak najobiektywniej przedstawić wypadki lat 1945-6 i nie tylko starał się unikać wystąpień antypolskich i antyradzieckich, ale podkreślił z uznaniem znane mu wypadki pomocy radzieckich władz okupacyjnych przy reorganizacji spraw kościelnych. Widać więc usiłowanie autora w kierunku przedstawienia dziejów kościoła pomorskiego z maksimum obiektywizmu. Mimo iż czasami razi czytelnika np. zdanie: *Die einheimischen Wenden waren für Kulturarbeit nicht geeignet* (t. I, s. 45), to zdania takie są jednak bardzo rzadkie. Autor podkreśla pozytywne cechy charakteru Słowian zachodnich i odcina się od ich tendencyjnej charakterystyki w źródłach im wrogich (t. I, s. 4-5). Jedyne przy przedstawianiu pewnych stron dziejów kościoła katolickiego nie może Heyden zapomnieć, że jest duchownym protestantem i stąd trafiają się w tym zakresie często przesadnie negatywne oceny. Bezkrytycznie cytuje Heyden również wszelkie opowiadania, szerzone o katolikach przez ich protestanckich polemistów w okresie reformacji<sup>3</sup>.

Trudno byłoby na tym miejscu wchodzić w szczegółowy rozbiór dzieła Heydena: przy jego bezspornej wysokiej wartości można znaleźć wiele drobnych pomyłek, wynikających częstokroć z nieuwzględnienia pewnych pozycji bibliograficznych. W większości błędy te dotyczą jednak zagadnień dla tematu książki ubocznych. Dla przykładu z pierwszych stron książki: Bolesław Chrobry nie podbił Prus (t. I, s. 2), Ranowie mieszkali na Rugii, ale nie na wyspach u ujścia Odry (t. I, s. 3), kąciny nie były drewnianymi stopniami dookoła świątyni, ale samymi świątyniami (t. I, s. 8) itp. Z drugiej strony na podkreślenie zasługuje ostrożne sformułowanie spornego zagadnienia pierwotnej przynależności metropolitalnej Kamienia (t. I, s. 21), a na uwagę — spostrzeżenia autora na temat łączności między chrystianizacją Pomorza a jego germanizacją. Heyden podaje także mało znane naszym badaczom arianizmu szczegóły, dotyczące pobytu wygnanych z Polski przywódców arian —

<sup>2</sup> Przy okazji należy sprostować błąd w wykazie źródeł, gdzie przy wymienieniu wykorzystanych akt archiwum szczecińskiego zaznaczono: „Obecnie w Gryfii“. Znaczna większość archiwaliów szczecińskich znajduje się i obecnie w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie.

<sup>3</sup> Dzieje kościoła w polskiej części Pomorza Zachodniego kończą się w książce z repatriacją kleru niemieckiego na drugą stronę Odry. Brak przedstawienia rekatolicyzacji kościoła pomorskiego po 1945 r.

Szlichtynga i Lubienieckiego — na Pomorzu Zachodnim i wpływu ich na rozszerzenie poglądów arikańskich w Szczecinie, Koszalinie i Strzałowie (t. II, s. 110). Ude-rza natomiast poświęcenie ledwie dziesięciu wierszy (t. I, s. 218) na przedstawienie przebiegu reformacji na wsi pomorskiej; oczywiście powodem tej luki, dotyczącej zarówno reformacji wśród szlachty, jak wśród chłopów, jest zupełny brak opracowań tego problemu. Ciekawie zarysowane zostały skutki odrzucenia reformacji przez biskupa Manteuffla i rezygnacji Bugenhagena z wyboru na biskupa dla dal-szego rozwoju organizacji kościoła ewangelickiego na Pomorzu. Niewątpliwie jed-nak nie tylko to wpłynęło na słabość tej organizacji: z materiału, przedstawionego przez Heydena wyraźnie widać, jak niski autorytet miał kler ewangelicki i jak bardzo był uzależniony od księcia oraz szlacheckich i patrycjuszowskich patronów. Stanowisko pastora protestanckiego nie było równe pozycji, jaką mieli poprzednio duchowni katolicy; szlachta na ogół unikała w tym okresie zawodowego parania się teologią. Jednocześnie tendencja w obrębie samego stanu duchownego do zamk-nięcia kręgu członków przez dziedziczenie zawodu zmniejszała w poważnym stop-niu możliwość stworzenia z tego stanu drogi awansu socjalnego dla niższych warstw społeczeństwa.

Książka Heydena pozostanie niewątpliwie na długo cenną pomocą naukową dla polskich i niemieckich historyków Pomorza. Korzystanie z niej ułatwiają sko-rowidze: rzeczowy, nazwisk i miejscowości. Natomiast daje się we znaki brak map do dziejów kościoła pomorskiego, utrudniający w wielu punktach zrozumienie wy-wodów autora.

Benedykt Zientara

S. B. Okuń. *Oczerki istorii SSSR, wtoraja czetwiert' XIX wieka*, Leningrad 1957, s. 430.

Wydawanie drukiem wykładów wybitniejszych profesorów uniwersyteckich, szeroko stosowane w Rosji w wieku XLIX i na początkach XX<sup>1</sup>, zostało zarzucone niemal zupełnie w ostatnim okresie.

Opublikowanie wykładów profesora Uniwersytetu Leningradzkiego, S. B. Oku-nia, stanowi bodajże pierwszy wyłom w stosowanej dotąd praktyce wydawania jedynie zbiorowych prac typu podręcznikowego oraz monografii szczegółowych pióra jednego autora. Dlatego też historyk sięga z zainteresowaniem do „Szkiców z dziejów Rosji“ szukając w nich odpowiedzi na pytanie, czy warto odnowić tradycję publiko-wania wykładów profesorskich z historii i innych dziedzin humanistyki, zastanawia-jąc się nad tym, co w naszych warunkach usprawiedliwia tego rodzaju publikacje, w jakim stopniu stanowiłyby one jedynie powtórzenie tez i materiału zawartego w istniejących podręcznikach szkolnych i uniwersyteckich, a w jakim dawałyby wykładowcy możliwość własnej interpretacji, indywidualnego doboru materiału i jego referowania oraz własnej koncepcji metodologicznej.

„Szkice z dziejów ZSRR w drugim ćwierćwieczu wieku XIX“, a ściślej mówiąc szkice z dziejów Rosji (bowiem do historii Rosji ogranicza autor swój wykład) stanowią drugi tom wykładów S. B. Okunia. Pierwszy, obejmujący pierwsze ćwierć-wiecz XIX wieku (panowanie Pawła I i Aleksandra I), ukazał się w roku 1948. Okuń w pracy swej liczącej ponad czterysta stron daje wyczerpującą charakterystykę

<sup>1</sup> Wykłady profesorów rosyjskich T. Granowskiego, W. Kluczewskiego, M. Po-krowskiego, miały wartość nie tylko podręczników — reprezentowały poszczególne szkoły historyczne i jako takie nie utraciły swego znaczenia do dziś.